

Świat Suchara

Grudzień

2024



Drodzy Czytelnicy!

Oddajemy w Wasze ręce nowy numer naszego kwartalnika “Świat Suchara” w nadziei na pozytywny odbiór jego zawartości. Mamy nadzieję, że lektura artykułów w nim zawartych umili Wam zimowe, świąteczne wieczory.

W naszej gazetce znajdziecie m. im. kalendarium wydarzeń I semestru bieżącego roku szkolnego, tekst o najciekawszych, polskich jarmarkach bożonarodzeniowych i wywiad z opiekunkami Samorządu Uczniowskiego. Obchodzone w październiku Święto Edukacji Narodowej zachęciło nas do refleksji nad tym, jak powinna wyglądać współczesna, przyjazna uczniom szkoła. Oddaliśmy w tej sprawie głos młodzieży klasy 1C, która zdecydowała się wypowiedzieć na ów temat. Ponadto sporo ciekawych tekstów znajdziecie w naszym “Kąciku literackim” – dwie recenzje oraz przykłady twórczości uczennic klasy 2C.

Korzystając z okazji, życzymy Wam wspaniałych, radosnych Świąt Bożego Narodzenia.

Opiekunowie gazetki: Anna Gryglaszewska i Daniek Michalik

Co znajdziemy w grudniowym wydaniu gazetki

„Świat Suchara” ?

*Wywiad z opiekunkami
Samorządu Uczniowskiego*

Szkota naszych marzeń – czyli jaka?



**NAJLEPSZE JARMARKI
ŚWIĄTECZNE
W POLSCE**

**ZAKAMARKI
“SUCHARA” I JEGO
OKOLICE**

KĄCIK LITERACKI

**KALENDARIUM
WYDARZEŃ**

WYWIAD Z OPIEKUNKAMI SAMORZĄDU UCZNIOWSKIEGO

Wywiad z opiekunkami Samorządu Uczniowskiego: Panią Katarzyną Kurek i Panią Justyną Więcek przeprowadziły oraz opracowały Sara i Nikol z klasy 3C

Nikol: Jak to się stało, że wybrały Panie zawód nauczyciela języka obcego?

Pani Katarzyna Kurek: Nigdy nie byłam jakąś wybitną uczennicą, ale wyjeżdżałam do Niemiec do mojej babci - tam spędzałam bardzo dużo czasu. Język niemiecki był językiem, którego się po prostu naturalnie nauczyłam i nie zostało mi nic innego jak pójść na studia germanistyczne. Wtedy się okazało, że całkiem dobrze sobie radzę jako nauczyciel, więc nim zostałam. Krótko mówiąc: niczego więcej nie umiem [śmiech Pani Kurek].

Pani Justyna Więcek: Dobre pytanie. Najpierw trzeba się zastanowić nad tym, dlaczego w ogóle zostałam nauczycielem. Dawniej chciałam zostać dziennikarką - to było moje marzenie, dlatego w liceum byłam na profilu humanistycznym. W klasie maturalnej tak pokochałam język angielski, że stwierdziłam, iż rezygnuję z marzeń o dziennikarstwie i będę uczyć angielskiego.

Nikol: Co praca z nami - młodzieżą "Suchara" wnosi pozytywnego do Pań życia, a gdzie dostrzegają Panie trudności w niej?

Pani Katarzyna Kurek: Pozytywne na pewno jest to, że mam kontakt z młodzieżą i czuję się wiecznie młoda. Jadę do pracy szczęśliwa, cieszę się, że mogę w niej być. Lubię swoją pracę. Niekiedy jest mi dość smutno z powodu tego, że wielu młodych ludzi nie jest tak zaangażowanych w naukę, jak powinno; że dla Was ocena dopuszczająca już jest super, prawda? Jest to trochę dołujące. U mnie sytuacja ta przekłada się na to, że mi też się trochę mniej chce, mniej się angażuję, nie szukam jakichś dodatkowych materiałów. Bo i po co? Wy i tak siedzicie na lekcji, patrząc na zegarek i czekając na przerwę.

Nikol: Cóż mogę odpowiedzieć? Co prawda, to prawda.

Pani Justyna Więcek: Każde przyjscie do pracy dla mnie to coś bardzo wyjątkowego - chodzę do niej z przyjemnością. Uwielbiam swoją pracę i myślę, że jest moją pasją. Nie chodzi tu tyle o samo nauczanie, co o przebywanie z młodymi ludźmi. To właśnie Wy - młodzi ludzie dajecie takie poczucie bycia cały czas na przysłowiowej fali. Dzięki Wam mam uśmiech na twarzy. Można z Wami porozmawiać, pośmiać się, pożartować. Zawsze jest wesoło i zawsze jest wiele kreatywnych rzeczy do zrobienia. Co do trudności... W zasadzie nigdy nie miałam problemów, jeżeli chodzi o utrzymanie dyscypliny na lekcjach czy cokolwiek innego. Myślę, że o trudnościach można mówić, gdy jest się młodym nauczycielem. W zasadzie nie napotykam żadnych trudności w tej pracy. Dla młodego nauczyciela problemem może być zapanowanie nad klasą, złapanie z nią takiego flow, żeby praca z uczniami przebiegała bez żadnych zastrzeżeń.

Nikol: Są Panie opiekunkami Samorządu Uczniowskiego. Skąd czerpią Panie pomysły na inicjatywy podejmowane przez młodzież?

Pani Katarzyna Kurek: Nie będę ukrywać tego, że "ściągam" trochę od innych - polubiłam strony wielu szkół i ich projekty, które mi się podobają. Staram się znaleźć dla nich przełożenie na gruncie naszej szkoły. Oprócz tego, rozmawiam często z córką, która też chodzi do liceum i wspólnie myślimy nad tym, jakie fajne rzeczy można by było zrealizować. Często pomysły ma nasza młodzież. To jest w Was piękne - niejednokrotnie macie jakie pomysły, na które my byśmy nawet nie wpadli.

Nikol: Specjalne dni są właśnie takimi ciekawymi akcjami – przynajmniej dla mnie.

Pani Justyna Więcek: Myślę, że to głównie młodzież wpada na te kreatywne pomysły. Młodzież i Pani Kurek, która też dużo pomaga. Ja raczej panuję nad takim porządkiem w Samorządzie. Nad tym, żeby wszystko przebiegało zgodnie z planem. Pomysły ma głównie młodzież, a my je ewentualnie próbujemy realizować.

Nikol: Jak wiadomo, lubię Panie organizować wycieczki dla uczniów i brać w nich udział w charakterze opiekunów. Gdyby mogły Panie wybrać się w podróż marzeń, do jakiego miejsca by się Panie udały?

Pani Katarzyna Kurek: Dzisiaj to na pewno gdzieś, gdzie jest ciepło, ale ogólnie powiem Wam, że nie liczy się miejsce, a ludzie, z którymi wybieramy się w podróż. Jeśli ekipa jest fajna, to - w cudzysłowie - mogę nawet jechać do Sosnowca [śmiech Pani Kurek].

Pani Justyna Więcek: Nie ma takiego miejsca, o podróży do którego bardzo marzę. Na pewno chciałabym zobaczyć Malediwy, Wyspy Kanaryjskie - takie tropikalne rejony. Bardzo na to czekam, a nie wiem, czy kiedykolwiek będzie mnie stać na podróż do nich. Na pewno chciałabym polecieć do Stanów Zjednoczonych i zwiedzić całą Wielką Brytanię. Byłam w Szkocji i w Anglii, a chciałabym też zobaczyć Irlandię i Walię.

Nikol: Jakie mają Panie hobby niezwiązane z pracą w szkole? W jaki sposób lubią Panie spędzać czas wolny?

Pani Katarzyna Kurek: Tu chyba jestem trochę jak młodzież - lubię leniuchować. Wstyd się przyznać, prawda? Nauczyciele raczej zawsze czytają książki, a ja - niestety - lubię leniuchować. Lubię spędzać czas z moim psem. Ostatnio chodzę na wodny areobic, który sprawia mi wiele radości. Słucham muzyki i podróżuję.

Pani Justyna Więcek: Mam bardzo mało czasu wolnego, biorąc pod uwagę, że mam trójkę dzieci i stado zwierząt. Moją drugą pasją są właśnie zwierzęta. Spełniam się jako członek Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami, jestem

wolontariuszką w Kocim Domu w Jaworznie. Zajmuję się mediami społecznościowymi, zabieram koty do weterynarza. Poświęcam czas na zabiegi higieniczne z nimi związane, zajmuję się przygotowaniem fotorelacji i kalendarzy. Moją pasją jest udzielanie się społecznie.

Lubię także oglądać seriale, horrory. Uwielbiam czytać książki kryminalne, malować w wolnych chwilach, ale - tak jak mówię - czasu wolnego mam bardzo mało.

Nikol: Bardzo dziękujemy za poświęcony czas i możliwość przeprowadzenia wywiadu.



SZKOŁA NASZYCH MARZEŃ - CZYLI JAKA?

Obchody Święta Edukacji Narodowej były okazją do pogłębienia refleksji na temat szkoły oraz tego, jak powinna ona wyglądać i funkcjonować w XXI wieku. Na ten temat zechcieli wypowiedzieć się uczniowie grupy artystyczno-dziennikarskiej klasy 1C. Niektórzy z nich puścili wodze fantazji. Oddajmy im głos w tej sprawie.

Gdybym mogła uczęszczać do wymarzonej szkoły, wyglądałaby ona zupełnie inaczej niż typowe placówki edukacyjne. Byłaby miejscem, które nie tylko uczy, ale także inspiruje i motywuje do odkrywania świata. Wyobraźmy sobie szkołę, w której każdy uczeń czuje się ważny, a każda lekcja sprawia, że chcemy dowiedzieć się więcej. Spełnia ona niżej omówione warunki.

Nowoczesne przestrzenie i natura. W wymarzonej szkole pracownie nie przypominałyby tych tradycyjnych - rzędy ławek nie byłyby ustawione w jednej linii. Zamiast tego, byłyby przytulne, nowoczesne przestrzenie, pełne naturalnego światła, z wygodnymi miejscami do nauki indywidualnej i pracy w grupach. Obok każdej sali znajdowałyby się strefy relaksu pełne roślin, może nawet z małym ogrodem. W otoczeniu przyrody łatwiej jest się skoncentrować i rozwijać kreatywność. Może szkoła miałaby nawet swój własny ogród warzywny, w którym uczniowie uczyliby się, jak hodować rośliny i dbać o środowisko?

Indywidualne podejście do ucznia. Każdy ma swoje mocne strony i zainteresowania. W wymarzonej szkole nauczyciele znaleźliby czas, by poznać każdego ucznia, zrozumieć jego potrzeby i rozwijać to, co jest dla niego najważniejsze. Testy zostałyby zastąpione projektami i zadaniami, które ukazałyby prawdziwe umiejętności uczniów. Mielibyśmy nie tylko lekcje opierające się na teorii, ale także mnóstwo praktycznych zajęć. Może - zamiast siedzieć w ławkach przez osiem godzin - uczniowie mieliby możliwość pracować z wykorzystaniem nowoczesnych technologii: programować roboty, projektować aplikacje czy

tworzyć własne gry. Przedmioty, które uczą logicznego myślenia i rozwiązywania problemów, byłyby kluczowe. Oprócz tego, co tydzień gościlibyśmy ekspertów z różnych dziedzin, którzy pokazywaliby uczniom, jak w praktyce wygląda ich praca.

Równowaga między nauką a odpoczynkiem. Wyobrażam sobie szkołę, w której nie zapomina się o tym, jak ważny jest balans między nauką a odpoczynkiem. Plan zajęć obejmowałby przerwy na aktywność fizyczną – może krótkie lekcje jogi, spacer po ogrodzie, czy sposobność do wyciszenia się w specjalnych strefach relaksu. Dzięki temu uczniowie wracaliby na lekcje z nową energią i lepszym samopoczuciem.

Wspólnota i otwartość. W mojej wymarzonej szkole każdy uczeń czułby się częścią wspólnoty. Nauczyciele byłiby nie tylko mentorami, ale też ludźmi, którzy słuchają i rozumieją. To miejsce, gdzie każdy mógłby wyrażać siebie, bez obawy przed oceną. Szkoła organizowałaby wydarzenia, na których uczniowie mieliby szansę podzielić się swoimi talentami, zainteresowaniami, a także wziąć udział w akcjach charytatywnych i wspierać lokalną społeczność.

Do takiej szkoły każdy chodziłby z radością i chętnie się w niej uczył. Wierzę, że taka jej wizja może kiedyś stać się rzeczywistością. Być może nie byłaby to placówka oświatowa w tradycyjnym jej pojęciu, ale na pewno byłoby to miejsce, które rozwija, inspiruje i sprawia, że każdy uczeń czuje się wyjątkowy.

Nikoła

W mojej wymarzonej szkole zajęcia zaczynałyby się dopiero od godziny 12.00. Dojeżdżałabym do niej pociągiem ze stacji, która znajdowałaby się pod moim domem. W trakcie jazdy śpiewalibyśmy piosenki, jakie wszyscy znamy.

Po dotarciu do szkoły, zaczęłabym dzień od rozmów przy ognisku z grupą moich znajomych. Taka szkoła dysponowałaby pokojem zagadek, a wizyta w nim umożliwiałaby rozwijanie myślenia logicznego i wyobraźnię. W tym pokoju naszym zadaniem byłoby znalezienie wszystkich czekoladek ukrytych w różnych miejscach. Na przykład najpierw szukalibyśmy guzika, który trzeba nacisnąć, by zdobyć słodycze.

Po skończeniu zabawy, poszlibyśmy na lekcje wychowania fizycznego, na których czekałyby na nas siatkówka oraz koszykówka. Zajęcia trwałyby 3 godziny. Wszyscy dobrze bawilibyśmy się podczas nich, a następnie udalibyśmy się na lekcje hiszpańskiego, gdzie pani uczyłaby nas tego melodyjnego języka za pomocą piosenek.

Nie byłoby prac domowych oraz sprawdzianów. Zajęcia szkolne by trwały do godziny 15.00 albo 16.00 – w zależności od dnia tygodnia.

Wszyscy w tej szkole traktowaliby się wzajemnie bardzo dobrze – bylibyśmy niczym rodzina. Mam na myśli tu także relacje między uczniami a nauczycielami i dyrektcją.

Maja

Gdybym chodziła do wymarzonej szkoły, byłaby ona sprzyjająca efektywnej nauce dzięki swojemu przestronnemu wyglądowi. Otoczenie ma wpływ na jakość kształcenia, dlatego architektura przede wszystkim powinna łączyć nowoczesność z dbałością o komfort uczniów oraz nauczycieli. Budynek byłby podzielony na różne strefy: edukacyjne, sportowe, administracyjne. Dzięki temu podziałowi rzadko zadawalibyśmy

pytanie o to, gdzie mamy następną lekcję. W budynku powinny być szerokie drzwi oraz znaki ostrzegawcze ułatwiające ewakuację w przypadku pożarów lub innych niebezpiecznych sytuacji, zagrażających życiu lub zdrowiu.

Przede wszystkim szkoła powinna umożliwiać uczniom rozwijanie swoich pasji i przygotowywać ich do przyszłego zawodu. Dlatego plan lekcji powinien być dobrze skonstruowany, abyśmy mieli czas na zajęcia, na naukę oraz na własne przyjemności.

Szkoła oferowałaby wiele zajęć dodatkowych, z których każdy mógłby wybrać coś dla siebie. Lekcje zaczynałyby się o poranku - jednak nie za wcześnie, aby dać uczniom dodatkową godzinę snu. Młody umysł najlepiej przyswaja wiedzę w godzinach porannych, dlatego na pierwszych lekcjach powinny odbywać się zajęcia z nauk ścisłych. Następnie powinniśmy uczestniczyć w lekcjach przedmiotów humanistycznych. Na końcu powinien być WF.

Wielu uczniów w Polsce boryka się z problemem nieodpowiedniego umieszczenia zajęć wychowania fizycznego w planie lekcji – te odbywają się zwykle na początku dnia lub w jego połowie. Po nich licealiści mają zbyt mało czasu na skorzystanie z prysznicem, a czasami sam dezodorant nie wystarczy, aby poczuć się świeżo.

W wymarzonej szkole nie byłoby typowego systemu oceniania za pomocą cyfr. W zamian nauczyciele dawaliby uczniom słowną informację zwrotną, w której opisywaliby ich osiągnięcia edukacyjne, zachowanie i postępy w nauce. Młodzież, wyniki pracy której określa się za pomocą ocen, często traci motywację do nauki. Wskutek tego woli ściągać na sprawdzianach, żeby dostać dobrą ocenę (choć nie rozumie danego tematu), niż otrzymać jedynkę.

Na koniec dodam, że lekcje powinny być prowadzone w ciekawszy sposób. Odejście od tradycyjnego przekazywania wiedzy poprzez monotonne tłumaczenie i zadawanie zadań sprzyjałoby rozwojowi uczniów. Idealną alternatywą są częstsze prace w grupach,

wychodzenie poza mury szkoły i uczenie się na świeżym powietrzu.

Wymarzona szkoła to nie wielki zamek (jak w średniowieczu) i nauka magii, a wprowadzenie zmian w systemie edukacji oraz dążenie do zwiększenia motywacji uczniów do zdobywania wiedzy.

Ania

Moja wymarzona szkoła to nowoczesna placówka z internatem, która łączy w sobie najlepsze tradycje oraz komfortowe warunki życia i nauki. Jest miejscem, w którym każdy uczeń czuje się jak w domu, gdzie rozwijane są talenty i uwalniany jest potencjał każdego.

Szkoła znajduje się w malowniczym miejscu: jest tu dużo zieleni, świeżego powietrza i pięknych krajobrazów. Budynek szkoły został zaprojektowany w nowoczesnym stylu, z dużymi oknami, jasnymi fasadami i przestronnymi tarasami. Wewnątrz znajdują się jasne i przytulne sale lekcyjne, przestronne korytarze i strefy rekreacyjne z miękkimi fotelami. Szkoła posiada boiska sportowe, basen, ogród, a nawet mały park do spacerów.

Nauka w tej szkole jest ekscytującym i pouczającym procesem. Stosowane są tu nowoczesne metody nauczania: interaktywne lekcje, praca projektowa i wykorzystywane są najnowsze technologie. Każda lekcja jest okazją do nauczenia się czegoś nowego, nie tylko z książek, ale także z zajęć praktycznych. Uczniowie mają do wyboru dodatkowe kursy: tańca, robotyki, projektowania, języków obcych, aktorstwa.

Szkoła zatrudnia prawdziwych profesjonalistów, którzy kochają swoją pracę i inspirują uczniów do działania. Są zawsze gotowi do pomocy, wsparcia i wyjaśnienia trudnego materiału. Atmosfera w szkole jest przyjazna i otwarta, a każdy czuje się częścią wielkiej, przyjaznej rodziny.

Szkoła z internatem zapewnia komfortowe życie. Uczniowie mieszkają w przytulnych pokojach dla dwóch lub trzech osób, z wygodnymi meblami i przestrzenią osobistą dla każdego. Stołówka serwuje smaczne i zróżnicowane posiłki, biorąc pod uwagę preferencje i cechy żywieniowe dzieci. Do dyspozycji są także: biblioteka, pracownie komputerowe, siłownia i gabinet lekarski.

Po lekcjach uczniowie mogą realizować swoje ulubione hobby – znajdują czas na sport, sztukę, muzykę. Organizowane są ciekawe wydarzenia: konkursy, festiwale, wycieczki, wędrowki. Wiezorami uczniowie spotykają się w salach rekreacyjnych, grają w gry planszowe lub oglądają filmy.

Moja wymarzona szkoła to miejsce, w którym chcę się uczyć i żyć. To przytulne i inspirujące miejsce, w którym każde dziecko czuje się ważne i znaczące. W takiej szkole uczniowie nie tylko zdobywają wiedzę, ale także uczą się przyjaźni, szacunku i miłości do życia.

Katarina



NAJLEPSZE JARMARKI ŚWIĄTECZNE W POLSCE

Już niedługo w wielu polskich miastach można będzie wybrać się na piękne, świąteczne jarmarki, które będą poprawiały humor zwiedzającym w szare, zimne dni. Gdzie będzie można je podziwiać tej zimy?

- 29 listopada zostanie otwarty jeden z najpiękniejszych jarmarków w kraju – ten we Wrocławiu. Jak co roku, na rynku i w jego okolicach będzie można podziwiać radosny wystrój, obejrzyć ciekawe atrakcje oraz spróbować pysznych przysmaków.
- 22 listopada rozpocznie się nasz katowicki jarmark, na którym będzie można zjeść oryginalne dania oraz napić się gorącej czekolady lub grzańca. Będzie można zakupić ciekawe, świąteczne ozdoby oraz ceramikę.
- Jarmark – zdobywca II miejsca w konkursie “Best Christmas Markets”, organizowanym przez portal “Europe's Best Destinations”, odbędzie się w Gdańsku. Będzie można tu skorzystać z wielu atrakcji, w tym z symulatora lotu saniami!
- W Poznaniu odbędzie się jeden z największych jarmarków w Polsce. Ten w minionych latach został nominowany do tytułu “Najlepszego Jarmarku w Europie”! Jedną z jego najciekawszych atrakcji jest z pewnością pokaz rzeźbienia w lodzie.
- W Krakowie co roku odbywa się najstarszy i chyba najbardziej znany jarmark w Polsce, który został parokrotnie doceniony m.in. przez “The Times” oraz CNN. W dawnej stolicy Polski zostanie otwarty 29 listopada i potrwa do 1 stycznia 2025 r.
- W Bydgoszczy zorganizowany zostanie wyjątkowy jarmark na moście, w pobliżu rzeki, co sprawia, że wyróżnia się na tle innych. Będzie można tu zaopatrzyć się w wyroby rękodzielnicze, ozdoby lub upominki. Nie zabraknie również bogatej oferty gastronomicznej!

Nie sposób opisać wszystkich tego rodzaju świątecznych wydarzeń, które będą miały miejsce w Polsce. Przedstawione przeze mnie zostały tylko te najciekawsze i najbardziej wyjątkowe, krajowe jarmarki! Każdy z nich ma wyjątkowy, bożonarodzeniowy klimat!

Wiktoria z klasy 2C



ZAKAMARKI "SUCHARA" I JEGO OKOLICE

SZKOLNA BIBLIOTEKA

Królestwo Pani Małysz - szkolna biblioteka to wyjątkowe miejsce, które nie tylko jest pełne książek, ale także spokoju. Po wejściu do środka zauważamy, że biblioteka podzielona jest na dwie części.

Pierwsza to ta z półkami uginającymi się pod ciężarem opasłych tomów, kolorowych okładek i zakurzonych dzieł, które czekają na wypożyczenie. W jej drugiej części znajdują się wygodne, miękkie kanapy, na których uczniowie mogą się rozsiąść podczas przerw.

Tym, co naprawdę wyróżnia tę bibliotekę, jest osoba Pani Bibliotekarz. Zawsze zachęca do rozmowy każdego, kto przekroczy próg tego miejsca - jakby znała myśli i potrzeby odwiedzających. Przewiduje, jaką książkę ktoś zechce wypożyczyć, zanim jeszcze o nią zapyta, i oferuje wykonanie magicznych prac plastycznych na różne konkursy.

Nikola

PODWÓRZE

Podwórze "Suchara" to miejsce bardzo często odwiedzane przez różne osoby. W zasadzie na każdej przerwie można tam zostawić samochód czy po prostu spędzić czas ze znajomymi, a nawet pograć w ping-ponga (choć nie wiadomo, dlaczego praktycznie nikt tego nie robi).

Na podwórzu rozgrywają się niektóre ważne wydarzenia, jak: Dzień Kota czy apele z okazji rozpoczęcia i zakończenia roku szkolnego. Tam przeprowadzane są także zajęcia z musztry - klasy mundurowe wyciskają z siebie ostatnie poty tylko

po to, żeby zaraz po nich wdrapać się na lekcję do sali nr 13 (mieszczącej się na samej górze budynku szkoły).

Ola

SKLEP "LEWIATAN"

"Lewiatan" znajdujący się przy naszej szkole to miejsce, do którego chodzimy na przerwie, żeby kupić sobie jedzenie i napoje po trudnych lekcjach. Panie, które w nim pracują, zawsze prezentują produkty i zachęcają do ich zakupu. "Lewiatan" zawsze nas "karmi". Bez niego cierpielibyśmy głód.

Valeria

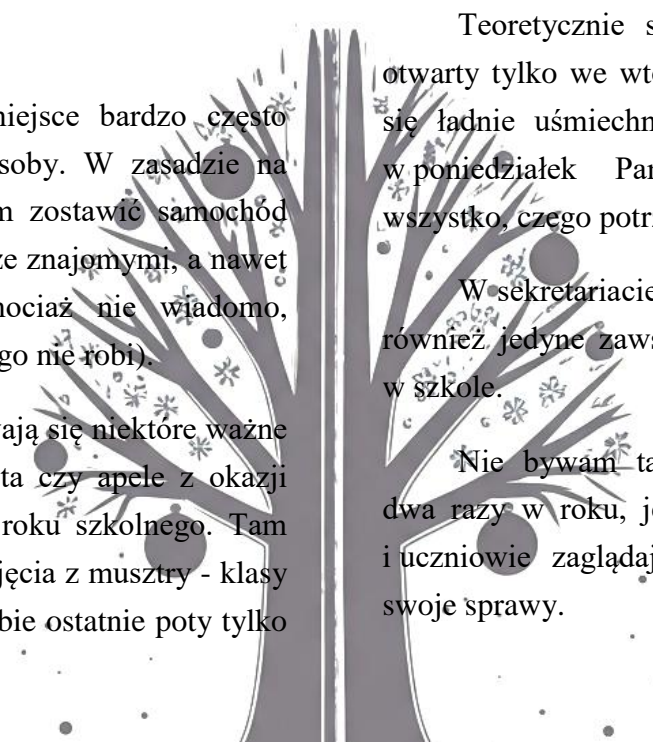
SEKRETARIAT

Sekretariat to jedyne miejsce w całej szkole, w którym jest klimatyzacja, dzięki czemu Panie w komforcie mogą w nim pracować nienależnie od pory roku.

Teoretycznie sekretariat dla uczniów jest otwarty tylko we wtorki i w czwartki, ale – jeśli się ładnie uśmiechniesz – nawet w środę czy w poniedziałek Panie pomogą ci załatwić wszystko, czego potrzebujesz.

W sekretariacie do niedawna znajdowało się również jedyne zawsze w pełni działające ksero w szkole.

Nie bywam tam często, bo maksymalnie dwa razy w roku, jednak wiem, że nauczyciele i uczniowie zagląдают do niego, żeby załatwić swoje sprawy.



Przez sekretariat dostać się można do gabinetu Pani Dyrektor (w którym też jest klimatyzacja!).

Natasza

ROWEROWNIA

Legenda głosi, że ktoś kiedyś postawił tam rower, ale nawet najstarsze klasy nie pamiętają takiej sytuacji. Obecnie, zamiast miejscem na rowery, jest bardziej miejscem spotkań towarzyskich młodzieży. Na przerwach wielu uczniów naszej szkoły można zobaczyć nie w budynku liceum, a właśnie w rowerowni.

W jej okolicach przebywają członkowie szkolnej elity. Na straży rowerowni stoi nieustraszony Pan Wicedyrektor, który budzi respekt nawet pośród najbardziej doświadczonych działaczy tej grupy.

Wiktoria

SALA CHEMICZNA

Nasza szkoła ma ciekawe profile kształcenia, ale nie tylko to jest w niej interesujące. Są też sale, które na poszczególnych piętrach nie są rozmieszczone według następujących po sobie numerów. Każda sala jest ozdobiona różnymi obrazami czy antykami. Niektóre mają w sobie coś takiego, co zainteresuje każdego ucznia, zwłaszcza pierwszaka.

Od kilku dni zwracam uwagę na sale, za drzwiami których znajduje się kolejna sala. Co dziwne, w naszej szkole jest sporo drzwi, które mogą prowadzić do innego pomieszczenia. Takie drzwi ma sala nr 3, zwana chemiczną. Wspomniane drzwi znajdują się gdzieś w kącie, naprzeciwko biurka nauczyciela. Obecnie

używane są jako część ściany, na których można powiesić np. pomoce naukowe.

Gdy zobaczyłam te drzwi po raz pierwszy, zaczęłam się zastanawiać i zadawać sobie różne pytania, na które chyba nie dostałabym odpowiedzi. Fascynujące jest to, co można by znaleźć w tym pokoju... Może są tam stare, zapomniane odczynniki chemiczne, z których ktoś kiedyś chciał zrobić alchemiczne złoto? A może są tam także schowane tajemne przepisy na eliksiry radości, miłości i szczęścia? Wspomniałbym doświadczeniem byłoby móc odnaleźć takie zapiski i spróbować z nich skorzystać - przewracając stare, pożółkłe, zakurzone stronnice zeszytów z przepisami, czytać o tym, jak zrobić eliksir, na przykład na młodość.

Przypuszczam jednak, że w moich rozważaniach ponosi mnie moja wyobraźnia. Być może po otwarciu drzwi okazałoby się, że - na przykład - jest tam stos starych kabli. Czasem jednak warto pomarzyć...

Weronika

MOSIR

Hala Sportowa MOSIR to miejsce, gdzie można nie tylko grać i ćwiczyć podczas lekcji wychowania fizycznego. Między innymi w jej Sali gimnastycznej poznaliśmy trenerów i byłych zawodników futbolu amerykańskiego oraz wzięliśmy udział w tej grze. Na niej uczyliśmy się tańca hip-hop pod okiem profesjonalistów. Tu rozgrywamy międzyszkolne mecze, a nawet odnosimy w nich zwycięstwa.

Dla mnie – jako uczennicy tej szkoły, która uczestniczyła prawie we wszystkich wspomnianych wydarzeniach – tutejsza sala gimnastyczna nie jest zwykłą salą. To miejsce, gdzie poznajemy drugiego człowieka, jego wnętrze i pasje. Niekiedy zdarza się tak, że

odkrywamy nasze talenty – sprzyjają temu zajęcia, podczas których możemy poczuć się sobą.

Natalia

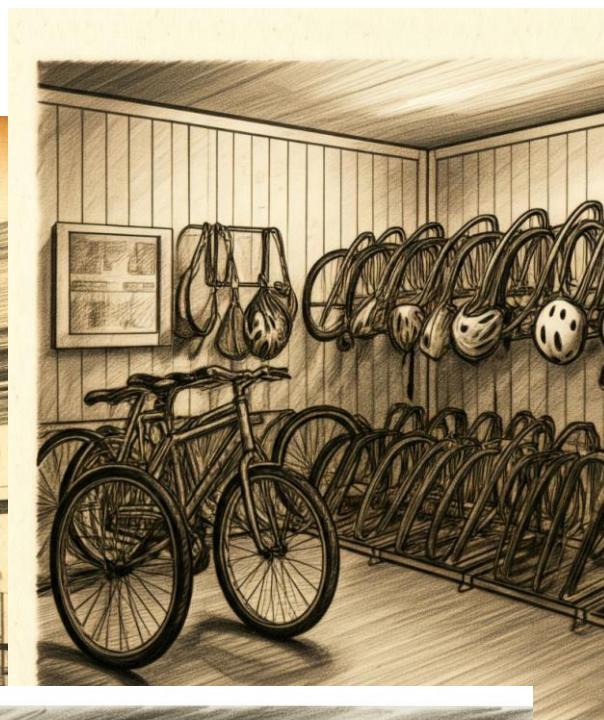
SKLEP “ŻABKA”

Uczniowie skaczą po jedzonko do “Żabki”, która znajduje się za “Lewiatanem” i za MOSIREm.



Zawsze, gdy głód nas dopada, wymykamy się ze szkoły niczym ninja właśnie do tego niedużego sklepu. Jest to dla nas stołówka, której w naszym miejscu nauki brak. Niby jest automat z przekąskami, ale posiłków na ciepło nie ma. Niby jest catering, ale nie na każdej przerwie, więc przed lekcjami i po lekcjach wchodzimy do “Żaby”.

Kamila



KĄCIK LITERACKI

LITERACKI FENOMEN J. R. R. TOLKIENA

John Ronald Reuel Tolkien jest powszechnie uważany za jednego z największych pisarzy gatunku fantasy wszech czasów. Jego dzieła inspirowały całe pokolenia czytelników i pisarzy, a także miały znaczący wpływ na kulturę popularną. Osiągnięcia literackie Tolkiena są ogromne, ale jego najstynniejsze dzieła to bez wątpienia “Hobbit” i “Władca Pierścieni”.

Po pierwszej wojnie światowej literat wrócił do Oksfordu i poświęcił się pisaniu. Można powiedzieć, że stworzył pewien rodzaj angielskiej mitologii – mitologię Śródziemiu. Ta stała się podstawą wielu jego dzieł, w tym wspomnianych już powieści.

“Hobbit” został opublikowany w 1937 roku i stał się natychmiastowym sukcesem. Historia śledzi przygody Bilbo Bagginsa, który wyrusza na wyprawę z grupą krasnoludów, aby odzyskać ich skarb zagarnięty przez smoka Smauga. Książka była tak popularna, że Tolkien został poproszony o napisanie sequela, który ostatecznie stał się “Władca Pierścieni”.

Drugi z utworów został wydany w trzech tomach w latach: 1954-1955. Opowiada historię hobbita Frodo Bagginsa, który wyrusza na wyprawę w celu zniszczenia Jedynego Pierścienia, potężnego artefaktu, stworzonego przez złego Lorda Saurona. “Władca Pierścieni” został uznany za jedno z największych dzieł literatury pięknej, jakie kiedykolwiek napisano, i – jak dotąd - sprzedał się w ponad 150 milionach egzemplarzy na całym świecie.

Twórczość Tolkiena charakteryzuje się umiłowaniem języka i mitologii. Autor był mistrzem w budowaniu świata przedstawionego – stworzył ogromną, opisaną ze szczegółami przestrzeń dla swoich bohaterów. Jego umiejętność kreowania wiarygodnych i barwnych postaci sprawiła, że jego dzieła są uwielbiane przez czytelników w każdym wieku.



“MOWA CIAŁA” - PORADNIKIEM DLA KAŻDEGO

W ciągu całego życia poznajemy nowych ludzi. Najtrudniej jednak poznać przede wszystkim samego siebie - swoje zachowania, emocje i reakcje na otoczenie. Jest to długi i żmudny proces, ale warto podjąć się tego wyzwania. Doskonałym przewodnikiem na tej drodze jest książka “Mowa ciała” autorstwa Barbary i Allana Peace.

Autorzy recenzowanej pozycji to światowej sławy eksperci w dziedzinie stosunków międzyludzkich i mowy ciała, a ich książki o tej tematyce rozeszły się w wielomilionowych nakładach.

O czym jest wspomniany przeze mnie poradnik? To przewodnik opisujący każdą reakcję ciała na emocje. Chociaż słowami prawdę możemy próbować ukryć, nasze ciało zawsze zdradza prawdziwe intencje, zamiary i nastawienie. Książka w sposób humorystyczny, ale i konkretny, podpowiada, jak właściwie podać dłoń na powitanie, by przejąć kontrolę nad sytuacją, jak wygląda sztuczny uśmiech i czym różni się od szczerego, jakie znaczenie mają gesty rąk i nóg, jak odczytywać sygnały wzrokowe i bogactwo mimiki twarzy naszego rozmówcy, jak zrobić dobre pierwsze wrażenie i dlaczego przestrzeń osobista jest tak ważna. Przykładów i opisów reakcji ludzkiego ciała jest tutaj mnóstwo. Książkę można czytać fragmentarycznie – rozdziałami lub z podziałem na akapity, co sprawia, że sprawdza się świetnie jako poradnik z łatwo dostępną i szybko przyswajalną wiedzą.

Co dała mi lektura opisywanej publikacji? Dzięki poznaniu odpowiedzi na wyżej wymienione zagadnienia zaczęłam nie tylko zwracać uwagę na swoje własne gesty i postawę ciała, ale także chętniej przyglądam się innym - nawet obcym - ludziom w środkach komunikacji miejskiej bądź na ulicy, obserwując ich zachowania.

Jeśli zatem chcesz nabrać więcej pewności siebie, nauczyć się panować nad ruchami swojego ciała, we właściwy sposób okazywać emocje za pomocą gestów oraz lepiej rozumieć intencje Twojego rozmówcy, ta książka jest zdecydowanie dla Ciebie. Gwarantuję, że po jej przeczytaniu sięgniesz po nią jeszcze niejednokrotnie i na pewno nie pokryje się ona kurzem na Twojej półce.

Weronika z klasy 2C

LODU ŚWIST. ZIMOWE OPOWIADANIE O BOHATERSKIM ŚWISTAKU I MAGII MIŁOŚCI

Dawno, dawno temu, gdy cuda zdarzały się na każdym kroku, w sercu zimowego lasu żył sobie świstak o imieniu Pygi. Był to czas, w którym magia była prawdziwa. Mówiono, że każde stworzenie może być bohaterem – nawet mały świstak.

Był wigilijny wieczór, a śnieg sypał i osiadał na drzewach lasu. Świstak Pygi w swojej norce, przy kominku wpatrywał się w płomień i podjadał orzeszki. Święta wkrótce miały nadejść, a on czuł, że tegoroczna zima będzie wyjątkowa. Jednak to, co go czekało, było bardziej niezwykle, niż mógłby przypuszczać.

Nagle do jego drzwi zapukała inna świstaczka — Mia. Miała złote futerko, które połyskiwało jak płatki śniegu, a jej błyszczące oczy mówiły, że czymś się zamartwia, coś ją trapi.

– Pygi, musisz mi pomóc! – zawołała. – Magia świąt jest zagrożona, świąt może nie być!

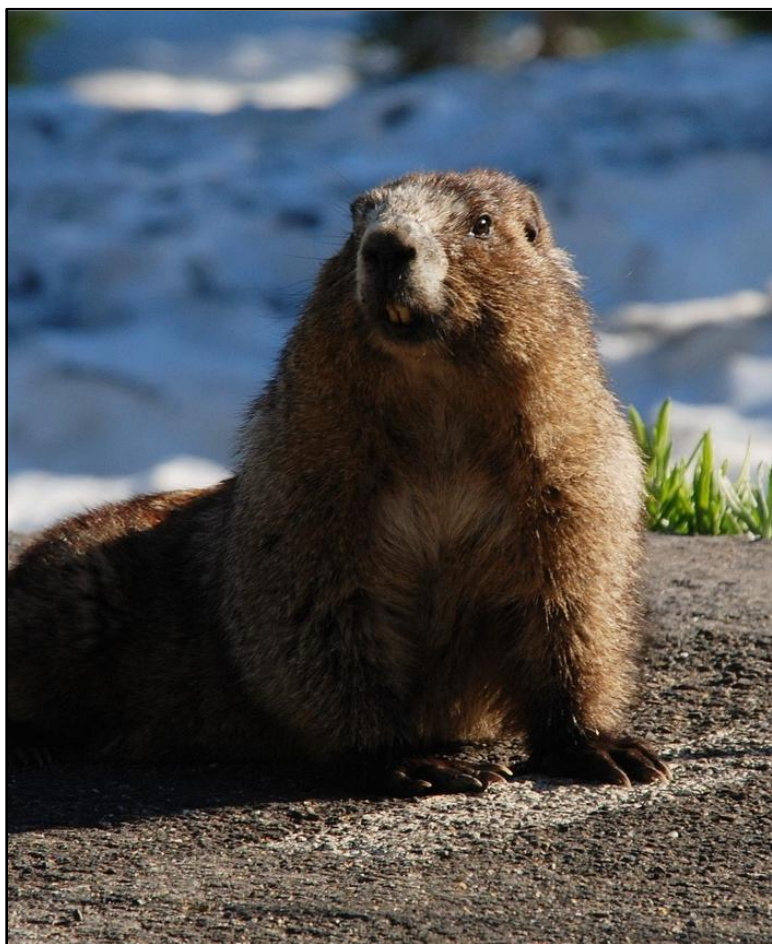
Okazało się, że duch zimy, magiczna siła, która rozsyła świąteczną radość i ciepło po całym świecie, zniknęła. Bez niej zima była lodowata i ponura, a święta mogłyby w ogóle się nie udać! Pygi poczuł, że jego serce bije szybciej – był gotów na każde wyzwanie, by ratować świąteczną magię. A dodatkowo czuł, że chciał zrobić to razem z nią, z tajemniczą świstaczką.

Zebrali swoje rzeczy i ruszyli w stronę starego, mroźnego szczytu, gdzie znajdował się duch zimy. Droga była trudna, śnieg sięgał im po brzuchy, ale Pygi nie odstępował towarzyski na krok. Gdy dotarli na szczyt, znaleźli ducha zimy uwięzionego w kryształowym lodzie.

– Tylko prawdziwa świąteczna miłość może złamać ten czar – powiedział duch mrocznym głosem.

Pygi i Mia spojrzeli na siebie niepewnie, ale wtedy Pygi wziął Mię za łapkę. Nagle poczuli ciepło bijące z ich serc, które przeszło przez ich futerka i rozbłysło złotym światłem. Lód rozkruszył się, a duch zimy był wolny.

– Uratowaliście mnie – powiedział duch z wdzięcznością – a tym samym uratowaliście Święta.



Gdy wrócili do swoich norek, Pygi poczuł, że jego serce nie bije już tylko dla przygód, ale i dla Mii. Od tej zimowej nocy Pygi i Mia zawsze spędzali święta razem, wiedząc, że razem mogą uratować każde Boże Narodzenie, a może i świat.

Kiedy Pygi i Mia wracali z misji, przed ich norkami czekała niespodzianka – małe, iskrzące się postacie w czerwono-zielonych ubraniach, które machały do nich wesoło. Były to elfy zimowego lasu, które, jak się okazało, obserwowały ich całą drogę i pomagały, aby wszystko poszło zgodnie z planem.

– Pygi, Mia, jesteście bohaterami! – zawołał jeden z elfów, który nazywał się Yimmy i miał śmiesznie zadarty kapelusik. – Duch zimy wrócił, a dzięki waszej odwadze i miłości magia świąt została ocalona!

Elfy, pełne wdzięczności, postanowiły przygotować dla Pygiego i Mii wielką ucztę. Na leśnej polanie wyrosła piękna choinka ozdobiona

lśniącymi, kolorowymi kulami i światełkami, które elfy same wyczarowały. Na stole stały ciepłe napoje, zapach orzechów i słodkich pierników unosił się w powietrzu, a przy każdym miejscu czekały małe prezenciki.

Podczas świętowania Pygi i Mia poznali wszystkie elfy z zimowego lasu – byli: Gaja, elfka zajmująca się lodowymi ozdobami, Zawijas, mistrz dekorowania choinek, i Śmieszek, elf, który znał najlepsze świąteczne dowcipy i rozśmieszał wszystkich do łez.

Wieczorem elfy wręczyły Pygowi i Mii specjalne, magiczne dzwoneczki.

– Kiedy tylko będziecie nas potrzebować – powiedział Yimmy – wystarczy, że zadzwonicie, a elfy zimowego lasu pojawiają się natychmiast, by pomóc wam w każdej przygodzie.

Pygi i Mia poczuli, że zdobyli nie tylko przyjaciół, ale i rodzinę, z którą będą dzielić niejedne święta. Od tej pory, każdej zimy elfy odwiedzały ich norki, a wspólne świętowanie stało się nieodłączną tradycją pełną radości, magii i wspólnych przygód.

Nikola z klasy 2C

DRODA KU ZAPOMNIENIU

Zagubiona dusza miłości, w otchłani wspomnień,
Gubi się w ciszy dawnych obietnic,
Serca, które kiedyś biło w zgodzie, dziś nie słyszy bicia drugiego,
Teraz milczy, szepcząc tylko do siebie, prosząc by ból poszedł w zapomnienie.

Ciepłe dłonie, które trzymały świat,
Dziś są chłodne, jak płatek śniegu,
Przeszłość jak cień przemyka przez myśli, zapomnieć o sobie nie daje
Kroki wstecz, gdzie miłość była pewnym snem, ukojeniem.

Słowa, co kiedyś były jak pieśń,
Dziś rwą się w strzępy, łamią na ustach uświadamiają że słowa są puste słowa z których nic nie zostało.
W sercu puste miejsce, pamiątka po marzeniu,
Zatopiona w morzu, które nigdy nie wraca.

Ale choć dusza błądzi, gubiąc sens i cel,
W głębi kryje się iskra, która nie zgaśnie nigdy,
Bo miłość, choć zraniona, ma wspomnienia dobre,
Może się zagubić, lecz wciąż będzie trwać mimo ciszy.

Nikola z klasy 2C

PRZYPADKOWA WPADKA – POCZĄTEK HISTORII

Był jesienny i deszczowy wieczór. Marcel wracał z treningu koszykówki, mając na sobie czarny T-shirt, bluzę z kapturem założonym na głowę, spod którego wychodziły jego czarne włosy, szare szerokie spodnie, odkrywające jego kostki i białe buty. Wsłuchując się w muzykę, która grała w słuchawkach, szedł wzdłuż ulicy chodnikiem, przyglądając się w tym samym momencie przejeżdżającym autom.

Wracałam z treningu siatkówki, mając na sobie szarą bluzę z rozpiętym zamkiem do połowy, kapturem w którym była schowana jej głowa przed deszczem, białą bluzkę z czerwonym napisem “Lewis” i czarne spodnie oraz sportowe buty. Szłam chodnikiem ulicy Armii Krajowej w Katowicach wsłuchując się w dźwięk przejeżdżających samochodów i w odgłosy padającego deszczu, stukającego o samochody i chodnik. Poruszałam się powolnym krokiem, jakby nigdzie się nie spieszyła i jakby moje przemoknięte

ciuchy, które miałam na sobie, i padający deszcz nie miały teraz znaczenia. Wpatrując się ciągle w chodnik i idąc przed siebie, nie zważałam na przechodniów - jakby ten świat dla mnie nie istniał.

Marcel szedł szybkim, stanowczym krokiem, chcąc jak najszybciej pokonać trasę z hali do domu. Nagle skierowaliśmy się w swoją stronę, podążając ku sobie coraz bliżej i bliżej, nie zdając sobie sprawy z tego, że za parę metrów na siebie wpadniemy.

Gdy Marcel wstał z chodnika jako pierwszy, podał mi rękę, pytając:

- Wszystko okej? Przepraszam, nie zauważyłem ciebie. - Dodał speszony.

Gdy stałam już na równych nogach, powiedziałam nieśmiało, uśmiechając się:

- Nic się nie stało, jestem cała.

Marcel na te słowa uśmiechnął się.

Obydwoje szliśmy w przeciwne strony - do swoich domów, które były oddalone od siebie o kilometr. Myśleliśmy o tym przypadkowym wpadnięciu na siebie.

Następnego dnia był 1 września, więc musieliśmy się udać do swoich szkół, lecz nie wiedzieliśmy o jednej rzeczy...

Natalia z klasy 2C



KALENDARIUM WYDARZEŃ

I semestr bieżącego roku szkolnego obfitował w ważne wydarzenia z życia naszej społeczności. Te najistotniejsze zebraliśmy w poniższym zestawieniu.

WRZESIEŃ

- apel z okazji rozpoczęcia roku szkolnego 2024/2025
- kiermasz podręczników
- miejskie obchody Dnia Sybiraka
- wyjście na Festiwal AmfiRock
- zajęcia z pierwszej pomocy dla maluchów z Przedszkola nr 27 im. Plastusia i Tosi w Katowicach
- spotkanie z Panią Zdzisławą Włodarczyk, była więźniarką obozu koncentracyjnego w Auschwitz
- gra terenowa “Jakie tajemnice kryją kamienice?”



- szkolna wycieczka do Gdyni na 49. Festiwal Filmów Fabularnych



- wycieczka klasy 3B do Zabrze – zwiedzanie Muzeum Techniki Wojskowej i sztolni “Królowa Luiza”
- wyjazd grup strażackich na obóz pożarniczy
- Dzień Chłopaka

PAŹDZIERNIK

- wybory do Samorządu Szkolnego
- szkolna wycieczka do Zakopanego przejazdem przez Kraków



- szkolna wycieczka do Warszawy i zwiedzanie budynku Sejmu
- szkolna wycieczka do Krasiejowa
- wyjście klasy 3D do chorzowskiego zoo
- Mistrzostwa Katowic w Biegach Przełajowych
- Mistrzostwa Katowic w Lekkoatletyce
- obchody Święta Kawy
- Dzień Kota
- lekcja edukacji regionalnej w Śląskim Centrum Wolności i Solidarności
- warsztaty ekspresji twórczej
- akademia z okazji Święta Edukacji Narodowej
- wyjazd klas policyjnych i wojskowych na poligon w Siamoszycach
- IX Forum Samorządów Szkolnych
- turniej eliminacyjny do Mistrzostw Katowic w Piłce Nożnej Chłopców



- zapalenie zniczy na grobach Powstańców
- realizacja projektu “Włącznik” przy współdziałaniu Śląskiego Teatru Lalki i Aktora ATENEUM oraz grupy Living Space Theatre
- Halloween i Święto Dyni
- Rajd Górski Miasta Katowice
- wycieczka klas 4A do Krakowa – poznanie historycznej architektury miasta

LISTOPAD

- obchody Miesiąca Patrona Szkoły, majora Henryka Sucharskiego
- uroczystość ślubowania klas pierwszych mundurowych



- uroczystości z okazji Narodowego Święta Niepodległości przy Stadionie Śląskim i przy placu Chrobrego w Katowicach
- Międzywojewódzkie Międzypokoleniowe Zawody Strzeleckie Amatorów z Karabinu
- Mistrzostwa Katowic w Szachach
- zajęcia taneczne w rytmie hip-hop
- wojewódzki konkurs fotograficzny “Obiekty nauki w Katowicach”
- wycieczka klasy 2E do Raciborza i wizyta na Zamku Piastowskim



- zajęcia strażackie w Jednostce Ratowniczo-Gaśniczej w Mysłowicach
- zajęcia z azjatyckich sztuk walki
- II Przegląd Piosenki Poetyckiej i Turystycznej
- warsztaty z języka niemieckiego w Bibliotece Śląskiej

GRUDZIEŃ

- szkolne mikołajki
- uroczystość ślubowania klas pierwszych humanistycznych - spektakl pt. "Cztery pory roku, cztery pory uczuć"



- mikołajkowe wyjścia klas na lodowisko i do kina
- zakończenie serii marszów kondycyjnych połączonych w wyjściem na strzelnicę klas wojskowych i policyjnych
- próbne egzaminy maturalne
- kiermasz świąteczny
- przedświąteczne spotkania w klasach
- przedświąteczne zbiórki charytatywne – na rzecz: hospicjum, schroniska dla zwierząt i organizacji Sylwestra z Ubogimi
- zakończenie semestru I - klasyfikacja uczniów wszystkich oddziałów

Game is not over

Merry Christmas and a Happy New Year!

